

# GŁOS LITWA

Prenumerata miesięczna:  
w administracji 8 rb  
z dostawą . . . 11 rb.

Cena ogłoszeń:  
za wiersz jednoszpaltowy:  
przed tekstem 3 rb.  
za tekstem . . . 1 rb 50 k.

Cena numeru 50 kop.



WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

## Któż my tacy, my—wilnianie?

Ilekcję słyszę utyskiwania na „sprzedajny” Rząd litewski, na wojsko, którego cała siła „w nogach”... na dający się „ogłupiać” i pozwalający sobie „frymarczyć”, „ciemny” lud, na „bezbożnych”, fanatycznych księży-litwomianów (zapewne w prostej linii potomków pogańskich wajdelotów), na ustawicznie „dezorientującą się” inteligencję, na krótkowzroczną przebiegłość i chlopską zaciętość dyplomatów, których ojcowie dotąd na plecach noszą lub ponieśli do grobów ślady pańskich i ekonomicznych nahajów, ilekcję słyszę to wszystko umiejętnie zebrane w bukiet argumentacji lub pojedynczo, tylekcję paruję te zarzuty zapytaniem: A pan kto jesteś, że tak na Litwę nastajesz, że z pianą na ustach radbyś nas utopił w łyżce wody, kim pan jesteś?

Jeżeliś polak i pragniesz sojuszu, to bez racji pan postępuje przyszłych swych sprzymierzeńców — przykro będzie później układać się z sąsiadem o tyłu zbrodniczych instynktach. Jeżeliś polak i dążysz do wojny, to też bez potrzeby ponizasz przeciwnika, bo im słabszym go sobie wyimaginujesz, tem mniej znajdziesz zaszczytu w pokonaniu go. Jeżeliś polak i sam nie wiesz czego pragnąć: jeżeli się da — połknąć, jeżeli się da — przytroczyć, jeżeli się da — zbić tylko, a jeżeli się nie da — to żyć w „przykładnej, sąsiedzkiej zgodzie” — to w takim razie bryzgasz pan potwarzami i śliną wściekłości, tak sobie, l'ars pour l'ars, w myśl słynnej zasady Woltera: szkalujcie, szkalujcie, a zawsze coś z tego zostanie.

Jeżeli pan się uważasz za litwina, to zły tylko litwin może z taką bezwzględna, jednostronna zaciętością burzy podwaliny (może koszlawe i nieudolnie stawiane, ale bądź co bądź podwaliny) państwowości litewskiej, pierwociny własnej myśli politycznej.

Jeżeli chcesz uchodzić za litwina o polskiej kulturze, to mylisz się pan głęboko, sądząc, iż zohydżając Litwę służysz sprawie porozumienia.

Aż raz spotkałem się sam z zapytaniem: Któż pan jesteś, jaka między nami różnica? Język — koniec końców, jest to rzecz nabyta „wyznanie, charakter, skład myśli — jednakowe, cóż więc nas w końcu dzieli? — Uprzedzenia, niedowierzanie, intrygi postronne osób

zainteresowanych w naszej niezgodzie, nieudolność naszych polityków — ale wszystko to naleciałości, powierzchowność. — Treść, treść rdzenna w nas wszystkich w Litwie urodzonych pozostaje ta sama. Czegoż więc mamy się spierać, o co nawzajem do oczu skakać?

Nie mówię o nowokreowanych litwinach z zagranicy. Im może chodzić o nasze porty, nasze koleje, nasze zboże, można ich o to przynajmniej posądzać, ale nam, litwinom z krwi i kości, mówiącym tylko i czującym po polsku, nam — obce są tendencje zaborcze. Wszystko jedno, nas przecie ztąd nikt nie wysiedli, i nikt nam nie zaprzeczy prawa do naszych wspólnych wód, ziemi, miast, kolei, bośmy tutejsi, bośmy krew z krwi i kość z kości synowie wspólnej matki — Litwy.

— Jeżeli tak — odrzekłem — to poco wdychacie ku Warszawie. Mamy już w tym względzie pouczający precedens. Jeżeli język, mowa ma być rzeczą nabytą i jako taka dająca się zmienić, zastąpić, zmodyfikować, to idee — tembardziej. Przepaść więc, dzieląca Litwę demokratyczną od Litwy komunistycznej jest płytszą od przepaści wykopanej pomiędzy litwinami właściwymi a litwinami Adama Mickiewicza. A jednak cała Litwa odstąpiła się od litewskich bolszewików tylko dlatego, że ci poważili się na rodzinną ziemię naprowadzić przemoc obcą i wraży. I teraz, kiedy Wilno przepelnione jest po brzegi elementami obcemi litewskiej duchowości, kiedy zalał je potok mąki, broszur i innych bardziej wymownych, przyjemnie szeleszczących papierków, kiedy głowy wilnian zalały obce, nieznanne im przedtem idee, a ich działalność wzbogaciła się nowymi metodami „pracy” i „urabiania” — teraz litwini już nie mogą odróżnić co jest tutejsze, a co importowane, kto wróg a kto przyjaciel, kto pożąda naszego serca, a kto naszego zboża. I któż temu winien. Wam polskim polakom, wolno własną ojczyznę kochać, bronić ją i za napaści na nią serdecznie się oburzać, wam wolno zawierać te nie inne, z tym nie innym sąsiadem sojusze, wolno uprawiać własną politykę, urabiać w pożądanym dla siebie kierunku opinie społeczną mas — a nam tubylcom, odwiecznym ziemi tej aborygenom nic nie wolno!

Był czas, kiedy chciano nam zabronić pisać po polsku, a potem

myśl naszą postarali się zwięzić i puścić ją wązkiem korytem.

Na łamach wileńskich gazet prowadzi się kampanja przeciwko prawym miastu tego dziedzicom. Krzyżacy polskiej myśli politycznej wytykają nam domniemane krzyżakofilstwo. A ci z wilnian, co najbardziej nasiąkli idealami i metodami «oddziaływania» moskiewskimi, śmiają nam zarzucać moskalofilstwo. Mają czelność.

Nie wiem czy i o ile prawdziwe są uparcie i w przeróżnych warjantach powtarzane w polskiej prasie wileńskiej skargi na «okrucieństwa» soldateski litewskiej (nie mam najmniejszej możności obalenia lub chociażby sprawdzenia tych podejrzanych wiadomości), ale przypominam sobie b. dokładnie, że po zajęciu Wilna przez legionistów pisma bolszewickie w Rosji zaroily się od nazwisk i adresów osób rzekomo ztorturowanych w Wilnie. A przecie ci co mieszkali podówczas w Wilnie nieomal jednozgodnie twierdzą, że w Wilnie nic podobnego nie było. Wszak prawda, w Wilnie nic, ale to absolutnie nic było? Czy mam się powołać na senatorską rewizję?

Tak samo, tuszę sobie, i wiadomości o „tępieniu żywiołu polskiego”, o „niesłychanych mordach”, znęcaniu się nad nietykalnością i godnością polaków w Litwie są mocno przesadzone, jeżeli nie całkowicie wysane z palca.

Wolno więc wam, panowie polacy wileńscy, rozpisywać bajdy wierutne o Litwie; na szpaltach pism waszych rozwiemożnił się świadomy siebie i celów swoich fałsz; fałszem i oszczerstwem staracie się w oczach Wilna, Polski i Europy zdyskredytować Litwę i jej Rząd; fałszem i oszczerstwem doprowadziliście dziś ulicę wileńską do niewidzianego dawniej ino-rodcożerczego roznamiętnienia i na stworzonym w taki sposób nastroju staracie się ugruntować swoje wpływy, swoje cele i przyszłość swoją. — Zły to fundament, błędna to droga i niedaleko po niej zajedziecie.

Z tym samym tak łatwo i tak skwapliwie dziś rozagitowanym i roznamiętnionym tłumem, pospółstwem, czy jak go niektórzy co niezręczniejsi „demokraci” zowią: z „gawiedzią” wypadnie żyć długie może jeszcze lata i stać się łatwo może, iż tym samym agitatorom i podszczuwaczom przyjdzie zjadać owoce zasiewanej teraz przez nich nienawiści. A płon będzie obfity!

Zohydżanym dziś przez nich ludziom wypadnie potem ręce ścisnąć i przy jednym być może stole obradować. Kto z nich, z dzisiejszych tryumfatorów odważy się wówczas przyznać, że swego czasu pod koła Litwy Niepodległej i Młodej staczał co największe kamienie?

A. B.

## KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 22 września.

Front wołyński.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjacieli wyczerpany zachowuje się biernie.

Po uporczywych walkach zajęliśmy przedmieście Połocka. Walki o przeprowadzenie przez Dźwinę w toku. Na południe od Połocka zajęliśmy Uszcz i Woron na Prypeci, zmuszając flotyłę nieprzyjacielską do odwrotu.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller, m. p. pułkownik.

Smutkalis.

## L A L K I.

(Zdarzenie prawdziwe z r. 1863) Tłum. z litewskiego.

Szły burze. Pioruny były i w drzewa i w ludzi... Jakies niepojęte dzisiaj siły, niezrozumiałe uczucia poruszały temi masami ludzi, najczęściej sytych i otoczonych zbytkami i pchały ich w niedole, mękę, głód i śmierć. Porzucali życie dawniejsze i szli do lasów ci

wszyscy młodzi i starzy, przeklinani i prześladowani przez swoich i przez wrogów. Lecz któż wówczas był „swój”, a kto wróg?... Kryli się po lasach. Ich łapano, urządzano na nich oblawy, jak na dzikie zwierzęta. I ci ich prześladowcy zdawali się im nieludsko dzikie-



rek. Red.). Pracowałam koło tego trzy tygodnie. Wszystko tak ślicznie się układało. I oto w dzień przedstawienia, gdy dzieci i ich rodzice, uszczęśliwieni tą pierwszą uroczystością w W., zapelnili po brzegi salę, w trakcie przedstawienia Niemcy w liczbie 30 wpadli do sali, domagając się przerwania przedstawienia. Gdy milicja (miejskowa; oprócz niej w W. podówczas gospodarzyli Niemcy. Red.) zaprotestowała przeciw temu, zaczęła się strzelanina. Na sali popłoch, ucieczka, płacz dzieci i spazmy matek. Okropność.

Już ten ustęp dowodzi, że żołnierz litewski cieszy się zaufaniem szerokich kół społeczeństwa w Litwie, jako obrońca przed bolszewikami. Również, że niesłuszną to rzecz, mówić o zasadniczym prześladowaniu Polaków przez Litwinów.

Dalej czytamy: „Wakacje spędziłam na wsi koło Szat... Mam tu kilku bardzo życzliwych Litwinów, którzy chcą mi coś nie coś ułatwić w wyszukaniu posady. Chciałabym tu jeszcze na rok pozostać (Polka—pod Tarybą! Red.). O Wilnie wprost nie chcę myśleć — nic mi już z nim nie łączy. Wilno się zmieniło i ja się zmieniłam. Choć tu i ciężko pod niektórymi względami, ale, jak wspomnę sobie politykę księży wileńskich i różnych tam... (niech Litwinowiercy wileńscy wybaczą to swej rodaczce. Red.) wolę tu z Litwinami żyć! Chociaż dumna dziś jestem i szczerę się że jestem Polką. — Niektórzy wśród oficerów armii litewskiej bardzo są sympatyczni, czują się prawdziwymi synami Litwy...“

Jak jest odmienną rzeczywistość w Litwie w oświeceniu ludzi bezstronnych (nawet Polaków) od tego, co o państwie Litewskim zwykli pisać sobie „Nasze Kraje“ „Dzienniki“ i „Ziemię Wileńską“!

Taki list umacnia wiarę w możliwość porozumienia polsko — litewskiego.

Cześć tym Polakom, którzy i dziś wolni zostali od uprzedzeń!

## Wiadomości z Kraju.

### Białystok.

#### Maszyny zabrane przez Niemców będą zwrócone właścicielom.

Jak podaje białostocki dziennik żydowski, Okręgowy Urząd Przemysłowy obwieszcza, że wszyscy co ucierpieli od niemieckich rekwizycji mają złożyć deklaracje do VI wydziału ministerium handlu i przemysłu w Warszawie (Elektoralna 2).

Wszystkie zarekwirowane maszyny, instalacje i urządzenia fabryczne mają być wycotane i zwrócone właścicielom.

#### Zakwestjonowane wybory.

W sobotę Komisarzowi miasta podano protest przeciwko wyborom do

Białostockiej rady miejskiej. W proteście tym wskazano cały szereg nieprawidłowości przy wyborach.

#### Telefon dla wszystkich.

Na poczcie w Białymstoku ustanowiono telefon dla całej ludności. Mówić można ze wszystkimi miastami polskimi. Opłata wynosi mk. 5—za 3 minuty rozmowy. Mówić można we wszystkich językach.

#### Handel z Ukrainą.

Z miarodajnych źródeł dowiadują się, że wkrótce pozwolono będzie wywozić towary do Ukrainy, która jest zajęta przez armję Denikina, lecz pod warunkiem, żeby przywozić z tamąd do Białegostoku inne towary.

ne przedsiębiorstwo Mausera zostanie zamknięte w połowie następującego miesiąca.

#### Plany Denikina.

Telegraficzna Agencja Ukraińska ogłasza pod datą 18 września:

Naczelnym gubernator Denikinowski w Kijowie general Bredow, oświadczył wszystkim współpracownikom rosyjskich gazet reakcyjnych, że celem armji Denikina jest utworzyć dawną Rosję w jej pierwotnych granicach bez żadnych umniejszeń. Po pobiciu bolszewików w Ukrainie armja Denikina rozpocznie ofensywę przeciw Rumunom w celu wypędzenia ich z Besarabji i przeciw Polakom w celu wyrzucenia ich poza dawne granice Rosji. Galicja Wschodnia jest także uważana przez rząd Denikinowski jako część ruska. Powinna ona należeć do Rosji i wobec tego będzie również zdobytą przez armję Denikina.

#### Koniec strajku w Marsylii.

MARSYLJA 15.9. Ogólny strajk oraz strajk dockierów zakończyły się.

Dockerzy będą otrzymywali 16 franków i jeszcze 2 franki na drożyznę, razem 18 franków—w oczekiwaniu decyzji komisji paritarnej.

Strajk ten, który trwał kilka dni, pozostawił ślad w całym kraju. Przez 4 dni żrędu żaden towar nie przeszedł przez ten pierwszy port Francji. Cierpiały od tego metropolja Algierja, Tunis; Korsyka była zupełnie pozbawiona maki i cukru. („Havas“).

#### Nowe strajki w Belgji.

BRUKSELA, 15.9. Z powodu strajku pracowników gazowych w Antwerpi, dziennik „Etoile Belge“ powiada, że na poniedziałek rano trzeba oczekiwać proklamowania ogólnego strajku.

Według tego samego dziennika wczoraj wieczorem miasto było pogrążone w ciemnościach.

Kiedy robotnicy niestrajkujący przyszedli na stację Zurenbourg, w pobliżu Antwerpi, było kilka wypadków napadu na nich ze strony strajkujących. Podobne wypadki miały miejsce w Deurne; żandarmerja przywróciła porządek. („Havas“).

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

### Bolszewizm na Syberji.

KOPENHAGA, (WBK). Według ostatnich informacji z Moskwy, powołali bolszewicy do życia specjalną komisję, która zarządza ma miejscowościami, zajęte przez bolszewików na Syberji. W skład komisji wchodzi: Wileński, Władimirskij i Łochów. Mają oni również podjąć szeroko zakrojoną agitację bolszewicką na Syberji. Na cel ten wyasygnowano pierwszą kwotę w wysokości 2 i pół miliona rubli.

### Bolszewizm w Azji.

MOSKWA, (WBK). „Iz wiestja“ donoszą, że w Moskwie odbył się wielki wiec chiński, na którym zarządzający Wydziałem wschodnim komisariatu do spraw zagranicznych oświadczył, że rząd sowiecki wydał manifest do ludności północ. i połudn. Chin, w którym oświadcza, że czerwona armja podjęła marsz na Ural w kierunku

ku wschodnim, celem wyzwolenia klasy robotniczej Chin. Manifest zapowiada zniesienia krzywd, jakie władze carskie wyrządziły ludności. Celem pochodu jest obsadzenie Mandżurji i Syberji, aby potem zwrócić Chińczykom to, co im zostało zrabowane przez rząd carski.

### Przeciw portretom Wilhelma

BERLIN, 19. 9. (PAT). Pruski minister oświaty Haenisch wydał rozporządzenie na mocy którego zakazuje się umieszczać w nowo wydawanych książkach szkolnych wizerunki b. monarchy i jego rodziny. Niedawno temu wyszło rozporządzenie, nakazujące usunięcie obrazów ex-cesarza z budynków szkolnych.

### Zastój w niemieckich fabrykach broni.

BERLIN, 20. 9. (PAT). Wskutek warunków pokojowych nastąpił zupełny zastój w fabrykach niemieckich broni i amunicji. Słyn-

„Vaidila“ (1902). Cieszyła się też popularnością wśród młodzieży ludowej przeróbka z powieści Jeza „W zaraniu“ p. t. „Auštant“ (1903).

Prawdziwe talenta ukazują się i w zakresie popularyzacji ludowej, której się oddają nietylko pióra umiarkowane — „kulturtregeriskie“, lecz i radykalne. Najpłodniejszy z nich Piotr Vileišis (już wymieniony) w kilkudziesięciu napisanych lub tylko wydanych przez siebie książeczkach nie okazał wprawdzie daru przystępnego dla szerokiego mas ludowych wykładu, lecz zato zaszczytnie się zasłużył: S. Matulaitis w zakresie nauk społeczno-ekonomicznych i przyrodniczych „Trūsas ir kapitolas“ (Praca i kapitał, 1896), „Apieturty išdirbimā“ (O produkcji, 1900), „Geologija“ (1901), „Kaip sutaisytas žmogaus kūnas?“ (Jak urządzone ciało człowieka, 1901), „Kaip žmogus gyvena ant žemės“ (Jak człowiek żyje na świecie, 1903), przeważnie tłumaczone i zastosowane do poziomu umysłowego czytelnika litewskiego; P. A. (Ivizonis). „Apsakymai apie žemę, vandenį ir orą“ (Opowiadanie o ziemi, wodzie i powietrzu, 1898), „Pasikalbėjimas apie dangų ir žemę“ (Pogadanki o niebie i ziemi, 1901); wymieniony już J. Biliūnas ułożył doskonałą książeczkę „Apsireiškimai iš žemės gyvenimo“ (Z życia ziemi, 1901). Dr. A. V. (Antoni Vileišis, \* 1866 † 1919) dał kilka prawdziwie pożytecznych książeczek z medycyny, higieny i t. p. P. M. układał bardzo dobry i ze staraniem ugrupowanym materialem „Naujas kalendorius“ (Nowy kalendarz, 1903—1905).

Zwraca się uwagę na potrzebę podręczników, zwłaszcza elementarzysty. Cieszy się popularnością „Naujas elementorius“ (1900, 1901 i in.) w przeróbce Aišbėgo „Varpas“ ogłasza krótką „Lietuviška gramatikėlė“ (Gramatyka litewska, 1898), później obszerną „Lietuviškos kalbos gramatika“ (Gramatyka języka litewskiego, 1901), ułożona przez J. Jablonski'a; na nich się wzoruje najnowsza pisownia litewska.

Rozwój życia narodowego w społeczeństwie litewskim spotęgował i wśród duchowieństwa dążenia narodowe, zmusił je do liczenia się z wpływami, jakie uzyskały już wśród ludu żywyły postępowe. Zasklepiąca w sferze interesów religijnych, jak skrawo dewociarska „Apžvalga“ już nie zadawała, i oto jeszcze za jej istnienia grono księży założyło pismo — „Tėvynės Sargas“ (Stróż ojczyzny, miesięcznik, 1896—1904), na czele którego 1897—1902 r. stał ogólny publicysta Vaišgantas (właściwie ks. Józef Tu-

mas, \*1869). Jak i „A.“ pismo to („T. S.“) walczyło „z trzema głównymi wrogami“ litewkości — miejscową administracją rosyjską, Żydami i „litwinami-wyrodnkami“, do których zaliczało „polomanów“ z jednej, „beżbożników i socjalistów“ z drugiej strony, lecz wystrzegało się taktyki swej poprzedniczki — rzucania na przeciwników gromów, przekleństw i t. p. Uznając za bezcelowe, a nawet szkodliwe „drażnienie rządu“, czem podług „T. S.“ była nieogłędna taktyka „A.“, i zasadniczo się wypowiadając przeciwko rewolucjonizowaniu mas przez inteligencję radykalną, jako nie zgadzającemu się z zasadami katolicyzmu, „T. S.“ jaskrawo nieraz podkreśliło swą lojalność wobec rządu, wśród ludu zaś starało się wywołać bierny, lecz stanowczy opór wszelkim zarządzeniom miejscowej administracji, mającym na celu zruszczenie i sprawostawienie litwinów; agitowało za tem zwłaszcza w zakresie szkolnictwa, namawiając do powstrzymywania dzieci od szkół rządowych i odmawiania na nie pieniędzy, dopóki nie będzie w nich zaprowadzony język litewski i nie będą nauczali nauczyciele katolicy. Dążąc jak i „A.“ do tego, by „litwini mogli się zupełnie obejść bez Żydów“, „T. S.“ jednakże wystrzegało się zaognienia nienawiści rasowej i propagowało pokojową konkurencję chrześcijan z Żydami, mianowicie zakładanie przez zamożniejszych włościan (później przez spółki) sklepów i rozpowszechnienie wiadomości fachowych wśród rzemieślników chrześcijańskich. O ileby „T. S.“ nie zajmowało się przytem i „Tłumaczeniem nauki talmudycznej“, trudno byłoby odróżnić stosunek jego do Żydów od stanowiska względem nich zajętego przez inteligentów świeckich w „Sviesa“ i „Ukininkas“ poprzedniego okresu...

(D. c. n.)

**Układ niemiecko-japoński.**

WIEN. (PAT). Do „Neue Freie Presse“ donoszą z Berlina: Paryski „Temps“ ogłasza tekst układu japońsko-niemieckiego, datowanego Haga 2 października 1918 roku. Układ ma na celu współdziałanie obu państw do przywrócenia ładu wewnętrznego w Rosji oraz jej stanowiska wielkomocarstwowe. Dalej Japonia obowiązuje się poprzeć Niemcy w urzeczywistnieniu dążeń ich w Persji i Azji środkowej i osiągnięciu najwyższego uprzywilejowania w południowych Chinach. Japonia obowiązuje się nadto przeszkodzić na konferencji pokojowej zmianom terytorjalnym w obszarach, graniczących ze sferą wpływów niemieckich, jakichby ewentualnie pragnęła Anglia i Ameryka. Również obowiązuje się Japonia popierać na konferencji pokojowej pośrednio interesy niemieckie oraz dążyć do tego, aby postanowienia traktatu pokojowego przyniosły Niemcom jaknajmniej straty terytorjalne, Niemcy i Japonia przy współdziałaniu Rosji dążą do wojskowego, politycznego i gospodarczego przymierza zaczepno-odpornego. Niemcy obowiązują się przystąpić natychmiast po zawarciu pokoju do tajnej konwencji wojskowej przeciw Ameryce i Anglii. Postanowienia traktatu mają być natychmiast po zawarciu pokoju ustalone przez osobnych pełnomocników. Tajny układ wytyka kierunek polityki zagranicznej obu mocarstw. Wejście w życie przewidziano z chwilą odrodzenia się Rosji na przetrwanie jej pięciu z sześciotygodniowym wypowiedzeniem. Przewidziane jest także przedłużenie układu.

**Zwrot w sprawie Domańskiego.**

WARSZAWA, 20. 9. W sprawie podpułkownika Domańskiego, znajdującego się obecnie w śledztwie w cytadeli, zaszedł zwrot zamienny. Wśród papierów, znajdujących się u Domańskiego, natrafiono na ślady korespondencji, prowadzonej między nim, a znajdującymi się w Warszawie członkami misji wojskowej jednego z państw ententy. Z listów tych, pisanych w języku francuskim, wynika, że Domański, porozumiewał się jako agent pewnego mocarstwa z rządem sowiektów w Moskwie do czego był upoważniony. Rząd polski kopie tej korespondencji przedłożył wybitnemu francuskiemu dostojnikowi, przebywającemu w Warszawie, z prośbą o przeprowadzenie śledztwa, z którego upoważnienia członkowie owej misji wchodzili w kontakt z Domańskim bez pozwolenia rządu warszawskiego.

**Żołnierze warszawscy salutują generałów rosyjskich.**

WARSZAWA, 20. 9. „Gazeta Polska“ donosi, że żołnierze stojący na straż przed gmachem królewskim w Warszawie sprezentowali broń przed generałem rosyjskim. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie na łamach prasy warszawskiej.

**Zytomierz w rękach bolszewików.**

WARSZAWA, 20. 9. Nadeszła tu wiadomość, że wojska bolszewickie przerwały front wojsk atamana Petlury od strony Wapniarki i zdobyły Zytomierz. W mieście panuje wielki popłoch. Kolonia polska w Zytomierzu obawia się represji.

**Przepowiednia generała Lemana.**

SPA, 14 września. General Lemana, obrońca Liege'a, omawiając przepowiednię kardynała Merciera, według której Niemcy w niedalekiej przyszłości chwycą znowu za broń, powiedział, że kardynał ma rację.

General przewiduje, że za lat 15 mniej więcej Niemcy znowu uczynią atak na Francję i znowu będzie usiłowała przejść przez Belgię. Niemcy, powiedział general, już teraz jest goto-

wą do kucia broni dla nowego konfliktu. („New-York Herald“)

**Wolę być policjantem, niż nauczycielem.**

W Radzie miejskiej w Carlisle (Anglia) konstatowano kontrast między pensją nauczycielską a policjanta, według nowego planu o pensji. Otóż policjant mający za sobą 10-letnią służbę będzie otrzymywał tygodniowo 4 funty 11 szylingów 6 pensów (ok. 44 rubli); tymczasem nie znajdzie się w mieście ani jeden nauczyciel z dyplomem uniwersyteckim i 20-letnią rutyną, któryby otrzymywał taką pensję! („Daily News“)

**Strajki w Ameryce.**

CLEVELAND (Ohio), 13 września. Związek górników przyłączył się do żądania nacjonalizowania kolei żelaznych, i obiecał kolejarzom swoją pomoc w tem.

Przyjęta rezolucja brzmi jak następuje:

„Zjednoczenie górników i kolejarzy zostało zawarte w celu solidarnej akcji we wszystkich sprawach, mających cel wspólny“.

We wstępie rezolucji powiedziano że obecne rozgorzenie wszechświatowe nie jest skutkiem bolszewizmu lub anarchizmu, lecz głównie łatwo zrozumiałego powstania robotników przeciwko sytuacji, która jest nie do zniesienia; zwraca się uwagę na ekonomiczną potęgę angielskiego trójporozumienia (tak nazywają w Anglii zjednoczonych górników, transportowców i kolejarzy. Red.) które wyteży swe siły w tym kierunku, aby znikły złe warunki pracy.

Autor tej rezolucji uzasadniał projekt nacjonalizacji kolei żelaznych, a tak że — możliwie zastosowanie jego do kopalni i innych gałęzi przemysłu. („Havas“)

**Z życia białoruskiego.**

12—16 września r. b. w Wilnie odbyły się posiedzenia Centralnej Rady Białoruskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Nasamprzód Rada została do kompletowania następującymi osobami: 1) W. Łastoński (związek nauczycieli), 2) A. Karabacz (T-wo Pomocy ofiarom wojny), 3) F. Jaremicz (Komitet Narodowy), 4) Kurszel (Organizacja wojskowa), 5) Konczewski (związek kooperatywy), 6) M. Harecki (od literatów), 7) Rusiecki i 8) Darewski (od rolników).

Do prezydium weszli: B. Taraszkiewicz—prezes, M. Kochanowicz i A. Karabacz—wice-prezesi, W. Łastoński i F. Jaremicz—sekretarze.

Następnie przyjętym został następujący porządek dzienny: 1) Położenie polityczne sprawy białoruskiej w chwili bieżącej; 2) Sprawa wojskowa; 4) Sprawa szkolna; 4) Referaty i 5) Sprawy bieżące.

Dyskusje co do położenia politycznego sprawy białoruskiej w chwili obecnej oraz sprawy wojska białoruskiego odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Sprawa szkolna wywołała gorącą wymianę zdań z powodu odczytanych referatów nauczycieli z miejsc. Z referatów tych wynika, że sprawa szkolna białoruska w okupacji polskiej jest w stanie okropnym. Szkoła białoruska nie została włączona do sieci szkolnej, przeprowadzonej przez okręgowych inspektorów szkolnych. Naznaczonych przez Białoruską Radę Centralną nauczycieli do szkół polskie władze nie zatwierdziły i nie pozwoliły im odkryć szkół. Postawiony został warunek, aby na otwarcie każdej szkoły białoruskiej była uchwała zjazdu właścicielskiego; władze policyjne zaś nie dają pozwoleń na te zjazdy. Budynki szkół białoruskich zajęte zostały przez szkoły polskie. Ze 150 początkowych szkół białoruskich, jakie były ostatnimi czasami w

Grodzieńszczyźnie, otwarto zaledwie 15—20.

Uchwalono zwrócić się do Generalnego Komisarza ziem wschodnich z memorandumem w sprawie powyższej i oprócz tego opracować projekt statutu białoruskich szkół ludowych, żądając aby sprawa białoruskiej szkoły ludowej była oddaną wydziałowi szkolnemu w Centralnej Białoruskiej Radzie Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, oraz aby wysłani na miejsca nauczyciele byli zatwierdzeni, jak również aby budynki — szkolne były naznaczony dla szkół tej narodowości, większość której zamieszkuje daną miejscowość. Białoruska Komisja wojskowa składa się z 6 osób: P. Aleksiuł, kapitan Kurszel, pułkownicy Konopacki i Jakubowski, Rak-Michajłowski i Muraszko. Na prezesa organizacji wojskowej został wybrany p. Aleksiuł, kierownikiem wydziału gospodarczego — pułkownik Jakubowski; Prezesem Sekcji Grodzieńskiej Białoruskiej organizacji wojskowej naznaczony Focht.

**KRONIKA.**

— **Spadkobiercy A. Siergiejewa.** W Zehlendorfie pod Berlinem zmarł dn. 26 czerwca 1914 r. w sanatorium Dyrektor Szkoły, Radca Kolegjalny Aleksander Siergiejew, stały mieszkaniec m. Wilna, po którym w spuście pozostaly pewne rzeczy.

Spadkobiercy proszeni są o zgłoszenie się do Centr. Biura Adresowego (Dominikańska 2, pokój 147) dla otrzymania bliższych informacji.

— **Białoruskie Kursy nauczycielskie.** Na zorganizowane kursy Białoruskie nauczycielskie w Wilnie zapisało się około 70 kandydatów, najwięcej byłych nauczycieli rosyjskich szkół ludowych. Co do wykształcenia przeważnie z ukończeniem seminarjów nauczycielskich i szkół średnich; są również osoby, które skończyły instytut nauczycielski, oraz z wyższym wykształceniem.

**ROZMAITOSCI.****Głos ludu.**

Wpływ Edeccji do tego stopnia się w Wilnie ugruntował, że posłuszne jej tłumy mogą uchylać wszelkie podsunięte im rezolucje. Nie wątpimy, że któregoś pięknego dnia wiec u Sw. Kazimierza albo gdziekolwiek indziej uchwalili protest przeciwko zgubnej dla ludu reformie agrarnej i zechce wyzbyć się z własnej ziemi na korzyść uciskanych obszarników.

**Demobilizacja korpusu... psów wojennych.**

Jeden z francuskich weterynarzy wojskowych powziął myśl wydania złotej książki bohaterstwa psów na wojnie, tych najwierniejszych towarzyszy i

współpracowników żołnierzy. I faktycznie będzie to rzeczą niezwykłą zebranie materiału o tym niezwykłym korpusie pomocniczym podczas wielkiej wojny.

Z początkiem 1915 roku Towarzystwo poprawy rasy psów we Francji wydało cyrkularz do właścicieli psów, by oddali je do dyspozycji armii psy, które wykształcone przez fachowych żołnierzy, mogą oddać niezwykle cenne usługi Niemcy bowiem już wówczas wyprzedzili Francuzów. Posiadali z chwilą wybuchu wojny cały korpus psów sanitarnych, wartowniczych i psów okopowych do czujnego ostrzegania przed bliżaniem się wroga.

W ciągu kilku miesięcy zrekrutowano przeszło 2,300 psów. W ciągu wojny wartość wojenna psów tak została uznana, że każda kompanja otrzymywała dwa psy wytresowane do służby na froncie.

Ileż to patroli czujność swych czworonożnych kolegów zawdzięczało, zwłaszcza wśród nocy ocalenie życia i ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem. Ileż razy czujne warczenie psa skłaniało posterunki do oświetlenia okolicy najbliższej rakieta światła, poczem nagle żołnierz ujrzał w niedalekiej od siebie odległości — pelzające postacie „bochów“.

Wraz z demobilizacją armii francuskiej odbywa się demobilizacja tych właśnie psów. Wracają częścią do swych właścicieli, częścią biorą je nowi właściciele.

Poruszono też projekt, by tych weteranów wojennych ozdobić kokardą, świadcząca, że i psy wzięły czynny udział w obronie kraju swego przed wrogiem.

**Dlaczego się rozwodzą.**

Pewien angielski sprawozdawca sądowny spisał rozmaite powody, które podają kobiety, żądające rozwodów:

„On mi nic nie podarował na urodziny“.

„Powiedział, że pudding jest twardy, jak podszwa“.

„Jego zwyczajem jest nutić tę samą melodię od rana do nocy“.

„Zdaje mu się, że wolno palić fajkę w łóżku“.

„Wybraliśmy się na wycieczkę, a on nawet nie pomyślał o tem, żeby mnie wziąć z sobą na obiad do restauracji“.

„Jeśli mam prawdę wyznać — on ma takie zimne nogi“.

„W ciągu pięciu lat małżeństwa sprawił mi tylko dwie suknie“.

**Plątanina gramatyczna.**

Jeżeli za kratami znajduje się dużo zwierząt to mamy do czynienia ze zwierzyńcem

Jeżeli zaś za kratą widzimy ludzi, zowie się to nie ludziniem a zależnie od grubości krat: kasa albo więzienie.

Jednakowoż gdy słyszymy, iż kogoś posadzono za kratę, nie powinniśmy sądzić, że osobnik ten otrzymał posadę kasjerą; wręcz odwrotnie ma to znaczenie

R.

**OGŁOSZENIA.**

**Mieszkanie** do wynajęcia z wygodami z 5 pokoi i kuchni. Zaulek 8-go Ignacego, 5. Zapytać stróża.

**Kozę mleczną** sprzedaje I Portowa 6-b-1.

**Rezerwuar** do wody (żelazny) na wia-der 300—400 do sprzedania. Zauf. S-go Ignacego, 5—9.

**Na język litowski** i odwrotnie tłumaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, napisów krótkich, blankietów i rachunków firmowych, i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szapelisowej ul. Dominikańska, 13.